Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12. Rzeszów, dnia 17 marca 1929 Rok. II

Cena num[illegible] gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Wychowawca Narodu.

W bogatej przeszłości naszej nieraz główna rola przypadała wybitnym indywidualnościom, które swą wartością moralną wysuwając się ponad społeczeństwo, znaczyły wolą, przykładem i pracą narodowi swojemu drogowskazy szlaków historycznych. Najwybitniejsze momenty w naszej historji były częstokroć czynem indywidualnej woli, która budziła społeczeństwo z bierności i duchowej apatji. Zamojski, Chodkiewicz, Żółkiewski, Czarniecki, Sobieski, Kościuszko, Dąbrowski, oto indywidualności, w których uosabiały się ukryte, nieświadome siły i wartości narodu.

Czy spotykały się zawsze z uznaniem i ze zrozumieniem?

Męczeńska śmierć Żółkiewskiego, jego potężne, niezrealizowane plany, niechaj służą za odpowiedź. Ale pozostały te indywidualności zawsze wyrazem genjuszu narodowego i jego twórczej siły. A autorytet ich polegał prawie zawsze na garstce zaprzańców, którzy w ich misję dziejową uwierzyli; oni byli zawsze mniejszością walczącą z głuchą apatją i biernością masy, którą usiłowali porwać za sobą, ale jeżeli się to stało, wtedy naród rozwijał całą potęgę swych utajonych sił, dorzucając do skarbnicy dziejowego dorobku ludzkości takie wartości historyczne, jakiemi były idea unji, konfederacja warszawska, obrona chrześcijaństwa, hasło „za waszą i naszą wolność".

Naród odczuwał wyższość ideową takich indywidualności i otaczał je autorytetem moralnym, wbrew swoim przyzwyczajeniom i tradycjom dziejowym oddając im władzę nieograniczoną, jaką była n. p. dyktatura Kościuszki.



A najsmutniejsze okresy naszych dziejów, to epoki, w których naród nie umiał wydać ze siebie takich indywidualności, w którychby się skrystalizowała dusza narodu i nieuświadomione jej możliwości.

W taką głuchą noc apatji i bierności duchowej narodu wystąpiła indywidualność Piłsudskiego, który w momencie decydującym narzucił swą wolę czynu walki zbrojnej garstce młodzieży i zbudził w narodzie uspione pragnienia. Wśród huku armat i wzmagania się miljonowych potęg społeczeństwo wysłuchiwało strzały i okrzyki wojenne oddziałów legjonowych wyczuwając sercem, że tam jest Polska.

Nieświadome budziło się i wśród kalkulacyj i matactw politycznych, zmiennych losów walk i przesuwania się frontów, tam w kwaterze komendanta mieściła się istota rzeczy — wolna, niepodległa Polska.

I wtedy skromna uroczystość żołnierska w dniu 19 marca była odczuwaną w całej Polsce jako ta chwila, w której się polskość w całej swej nieskazitelności najsilniej objawiała. I urastał ten autorytet moralny, który nakazał w dniach listopadowych 1918 r. całemu narodowi uznać instynktownie, że władzę nad powstającą Polską może objąć tylko komendant i on może tylko kierować narodem, gdy ten wyłonić ma ze siebie wolę państwową.

I zaczęła się druga epoka działalności Marszałka, nauczyć społeczeństwo żyć własnem życiem państwowem. O ileż trudniejsza praca od tej pierwszej, wywołania w narodzie woli do samodzielnego czynu!

Wychowywać naród tak kapryśny, tak sprzeczny w swoich dążeniach, od 150 lat pozbawiony samodzielnego życia państwowego, z przerwaną tradycją własnych urządzeń i praw, z duszą skalaną narowami niewoli, przyzwyczajoną do pęt, umiejącą słuchać cudzych rozkazów a nie umiejącą ich wydawać, odzwyczajoną od samodzielnego myślenia o sobie, bezkrytycznie naśladującą obce formułki i doktryny, jakie sobie inne narody w odmiennych

okolicznościach same dla siebie stworzyły — zadanie trudne, trudniejsze niż to, które rozwiązywali przed laty twórcy konstytucji 3 Maja.

Dziesiąte imieniny komendanta w niepodległej Polsce zastają Marszałka Piłsudskiego w tej pracy wychowawczej nad społeczeństwem o własną, samodzielną myśl w celu zrealizowania silnej, mocarstwowej Polski.

A naród otacza ukochaną tę postać autorytetem moralnym, odczuwając, że w indywidualności tej skrystalizowała się polskość w swej najczystszej formie i że w tej piersi bije najbardziej polskie serce.

I to zwycięży. A zwycięstwo tego serca będzie najsilniejszą ostoją skrzepłej już w sobie, silnej, potężnej, mocarstwowej Polski, która śmiało stąpać będzie szlakiem dziejowym, wytyczonym przed wiekami czynami Bolesławów, Kazimierzów, Zygmuntów, Zamojskich, Chodkiewiczów, i Żółkiewskich.

I dziś łączymy się z Tobą, Panie Marszałku, wraz z całą Polską w życzeniu: **Prowadź nas drogą tych szlaków dziejowych i ucz nas, stać się wolnymi i wychowuj nas, abyśmy byli silni i umieli urzeczywistnić Twą ideę wielkiej, mocarstwowej Polski!**

A. R.

Program uroczystości ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poniedziałek dnia 18 marca:

Godz. 14 odegranie hymnu państwowego przed gmachem starostwa i pochód oddziałów i muzyk wojskowych oraz muzyki kolejowej ulicami miasta.

Wtorek dnia 19 marca:

Godz. 7·30 pobudka muzyk wojskowych.

Godz. 8·— hejnał na wieży farnej.

Godz. 9·— uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym.

Defilada wojsk, Policji państw. i oddziałów P. W. i W. F.

Równocześnie o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w synagodze.

Związek strzelecki w tym dniu uroczystym przygotowuje:

1) Bieg sztafetowy oddziałów Związku strzeleckiego z adresami hołdowniczemi dla Pana Marszałka. Przybycie sztafet przed gmach starostwa między godziną 11 a 12.

2) Bieg sztafet do Przemyśla — start godz. 8·30 z lokalu Strzelca.

Godz. 20 w sali Sokoła

AKADEMJA.

a) Przemówienie. *b)* Odegranie Hymnu państwowego. *c)* Chór „Lutni“: Hymn ku czci Rzeczypospolitej. *d)* Wagner: Polonia, uwertura, orkiestra 17 p. p. *e)* Odczyt. *f)* Jan Lechoń: Polonez artyleryjski, deklamacja chóralna uczniów II gimn. pod kier. prof. Dr Stefana Przybosia. *g)* Liszt: Preludjum, orkiestra 17 p. p.

Ceny miejsc po 2 Zł i 1 Zł do nabycia w cukierni WP. Androletti'ego, przed Akademją przy kasie.

Po południu przedstawienia dla wojska w kinach Wanda i Muzeum.

Nalepki na okna w cenie 20 gr do nabycia po sklepach.

Wzywa się P. T. Obywateli do uflagowania domów.

Czysty dochód przeznaczony na tablicę pamiątkową za poległych Legjonistów — Rzeszowian.

Komitet Obywatelski.

Zebranie Obywatelskie

(„Strzelec“ — przemówienie jenerała p. Wieczorkiewicza. — W sprawie zmiany konstytucji).

W dniu 8 b. m. odbyło się w sali ratusza zgromadzenie przedstawicieli obywatelstwa rzeszowskiego oraz obywatelstwa z powiatu, na którem w szczególności reprezentowane były następujące gminy: Głogów, Chmielnik, Stobierna, Pobitno, Lecka, Zaczernie, Biała, Boguchwała, Dąbrowa, Borek nowy, Trzciana, Siedliska, Lubenia, Krasne, Zgłobień, Hermanowa, Zalesie, Matysówka, Miłocin, Staroniwa, Kraczkowa, Wysoka, Malawa.

Przedmiot obrad stanowiła organizacja „Strzelca“, oraz sprawa projektów zmiany konstytucji państwowej. W pierwszej części obrad wziął także udział zaproszony jako gość pan **jenerał br. Wieczorkiewicz** z Jarosławia, który też podczas obrad nad sprawą „Strzelca“ zabrał głos, przedstawiając w sposób jasny główne momenty, przemawiające za potrzebą energicznego poparcia instytucji „Strzelca“. Argumenty te, wygłoszone z dużą swadą i w pewnej wyższej oktawie, wywołały bardzo dodatnie wrażenie, które ujawniło się w oświadczeniu jednomyślnej gotowości zebranych do wstąpienia do „Koła Przyjaciół Strzelca“.

Z przemówienia tego, niestenografowanego, możemy, jedynie z pamięci podać krótką następującą treść:

„Opatrzność zesłała nam męża genjalnego, który wziął na swoje barki troskę o rozwój i utrwalenie Państwa Polskiego. Marszałek Piłsudski w pracy swej patrzy na setki lat naprzód, więc też nie wszyscy działalność jego rozumieją. W szeregu idei, przez marszałka popieranych, jedno z najważniejszych miejsc zajmuje idea wojskowego przygotowania narodu. W szczególności marszałek chce, aby przysposobienie wojskowe spełniło swoje funkcje. Naród musi być dzielnie zesolidaryzowany na zewnątrz i na wewnątrz. Wy, tu w powiecie rzeszowskim mieszkający — mówił jenerał — macie ludność jednolitą, — istnieją powiaty inne, w której ludność polska sama bronić i strzec musi całości kościołów i domów swoich. Frontową organizacją przysposobienia wojskowego musi pozostać „Strzelec“ — musi on mieć dwie swoje fortece: ducha i wyszkolenia fachowego, musi ze siebie stworzyć „obronę krajową“.

Jeżeli sternik państwowy jest mocny, wszystko działa sprężyście, ale jednostka nie podoła ogółowi zadań, do tego potrzebną jest sprawna organizacja w społeczeństwie, która w połączeniu z dzielnym sternikiem stanowi prawdziwą siłę państwa.

Dziś ogólnych kwestyj aktualnych jest wiele, mówi się o różnych projektach w sejmie, wśród tego wszystkiego jednak istotą siły i rozwoju państwa pozostaną władze stałe i ciągłe oraz praca zawodowa.

Marszałek nie jest wiecznym i musi pozostawić po sobie organizacje, które dalej rzecz poprowadzą. Przeszłość „Strzelca“ jest znaną — jego tradycję objął „Strzelec“ dzisiejszy. Celem „Strzelca“ jest stać się organizacją pomocną na każdym terenie.

Jakość tej organizacji zależy od jakości obywateli, „Strzelec“ przeżywa trudności; czasem i ludzie nie odpowiadają, jak zresztą zdarza się wszędzie, odróżnić też należy chwasty stronnictw od celu i istoty rzeczy.

Musi iść, według słów marszałka, wyścig pracy, jeśli czas właściwy zmarnujemy, a mogą zajść szkodliwe i niebezpieczne dla państwa wypadki, zabraknie nam siły.

Powiedziałem, że „Strzelec“ musi być czołową organizacją przysposobienia wojskowego a z doświadczenia mogę powiedzieć, iż o powodzeniu decyduje wytrwałość, — zrzeszenie się ambicyj osobistych ze względu na wyższy cel, nie żaden partyjny, ale jeden ze środków obrony państwa. Należy pamiętać, że „Strzelec“ jest organizacją czysto państwową i jako taki winien uzyskać powszechne uznanie i pomoc.

* * *

Po gorąco oklaskiwanem przemówieniu jenerała p. Wieczorkiewicza przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zebrani jednogłośnie uznają potrzebę zorganizowania i oświadczają gotowość wstąpienia do „Koła Przyjaciół Strzelca“ — i w tym celu:

2) wybierają komisję, która sprawę tej organizacji zrealizuje — a do komisji zostają powołani:

a) Inicjatorzy dzisiejszego zebrania

b) Przewodniczący i członkowie miejscowego i obwodowego Zarządu „Strzelca“ w Rzeszowie.

* * *

Należy jeszcze zaznaczyć, że zebraniu przewodniczył burmistrz, że wzięli w niem udział liczni naczelnicy władz miejscowych, że przemawiał także w imieniu „Strzelca“ rzeszowskiego p. Szpunar.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji p. jen. Wieczorkiewicz zebranie opuścił.

* * *

W drugiej sprawie przemawiali p. p. Hawlicki, Dr Twardowski, Dr Krogulski, poczem zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Uznając, że stanowisko prezydenta Rzplt. musi być wyposażone w odpowiednie atrybucje, dające mu moc prawdziwego rządzenia, a więc prawo powoływania i odwoływania rządu, jak i rozwiązania sejmu,

Uznając, że siła prezydenta Rzplt. pochodzić winna z powszechnego źródła narodowej potęgi:

Zebrani oświadczają się za wyborem prezydenta Rzplt. przez plebiscyt.

Rzeszowskie miej. Zakłady oświetlenia.

(Historja inwestycyj i stan faktyczny)

II.

Wśród takich warunków rozpoczęła znowu przedwojenna Komisja zakładów przemysłowych swe urzędowanie pod tym samym przewodnictwem, starając się z jednej strony o usunięcie owych wad w administracji zakładów przemysłowych, które były następstwem powołania poszczególnych pracowników do służby wojskowej, a z drugiej strony o możliwe przyspieszenie montażu maszyny parowej i kotła oraz doprowadzenie dawnych maszyn tak w elektrowni jak i w gazowni, jak nie mniej rurociągu gazowego, sieci elektrycznej, i lamp ulicznych do normalnego stanu. (Uchwaloną jeszcze przed wojną przebudowę gazowni musiano już z powodu ówczesnego braku odpowiednich materjałów, znowu odłożyć na czas późniejszy). Natomiast nastręczały komisji wiele trudu tak prowadzona wówczas przebudowa cegielni, którą wkrótce po zreaktywowaniu rady, miasto objęło we własny zarząd przy równoczesnem nabyciu urządzeń, stanowiących własność dotychczasowego dzierżawcy, jakoteż zorganizowanie ruchu w przebudowanej cegielni w myśl tymczasowej instrukcji.

Mimo tych wszystkich trudności, spotęgowanych jeszcze bardziej z jednej strony ciągłą dewaluacją pieniądza, której częste podwyższenia cen prądu i gazu wprost nadążyć nie mogły, a z drugiej strony dłuższą chorobą dyrektora Żurowskiego, wprowadzono w zakładach tych, skoro się to tylko stało możliwem, 8-śmio godzinny dzień roboczy tudzież zainicjowano z końcem roku 1920 uchwałę Rady miejskiej na zakupno nowego motoru Diessla o sprawności 350-400 k. m.

Uchwała ta nie została wprawdzie narazie wykonaną tak z powodu niemożności uzyskania pożyczki, jakoteż z powodu wywołanej ciągłą dewalucją pieniądza niemożności odłożenia jakiegokolwiek kapitału z dochodów elektrowni i cegielni, ale ponieważ udało się ostatecznie uruchomić maszynę parową, a także jeden z motorów Diessla został gruntownie naprawiony, przeto rozpoczął się od roku 1921 okres ciągłego wzrastania konsumcji prądu, która w roku 1920 wynosiła jedynie 243.616 kwg. a w roku 1925 doszła do cyfry 585.560 kwg.

(Te same trudności, jakie stały na przeszkodzie nabyciu dla elektrowni trzeciego

motoru Diessla, nie pozwalały również na przebudowę gazowni także wówczas, gdy już zaistniała możność nabycia odpowiednich materjałów. Uchwała komisji z 22 grudnia 1921 r., domagająca się jak najrychlejszego przystąpienia do przebudowy gazowni na mocy oferty firmy Zieleniewskiego w Krakowie i późniejszej oferty firmy Manaschek w Wiedniu, pozostały tedy z konieczności — niewykonane).

Natomiast przystąpiono w myśl uchwały Komisji z 26 lutego 1922 r. do koniecznego remontu budynku gazowni i jego urządzenia.

Tak stały sprawy miejskich zakładów oświetlenia, gdyż z końcem 1923 r. przy zmianie składu Magistratu **ponowiła** ówczesna komisja Zakładów przemysłowych w dniu 3 listopada 1923 r. dawną swą uchwałę na zakupno trzeciego motoru Diessla z tem, że wrazie niemożności uzyskania pożyczki mają koszta nabycia tego motoru być pokryte przez podwyżkę cen prądu i instalacji.

Zanim atoli przystąpiono do bliższego rozpatrzenia tej sprawy, a wszczególności do zadecydowania, czy należy zakupić 1 motor Diessla o sprawności 350 k. m. czyteż 2 motory Diessla o sprawności po 240 k. m., objął przewodnictwo Komisji sam burmistrz w marcu 1924 r. i sprawował je aż do pierwszych miesięcy 1926 r.

W czasie wspomnianego, prawie dwuletniego prowadzenia przewodnictwa Komisji zakładów przemysłowych przez burmistrza, a właściwie już na początku tego okresu zaszła w stosunkach finansowych gruntowna zmiana wskutek wprowadzenia waluty złotowej, a zmiana ta względnie, spowodowane nią, ustabilizowanie wartości pieniądza umożliwiły dopiero zapewnienie większych dochodów z elektrowni przez podwyższenie cen prądu i instalacji, a tem samem zakupienie z tych dochodów trzeciego motoru Diessla o sprawności 300 k. m.

Po uruchomieniu nabytego w ten sposób motoru Diessla, które to uruchomienie nastąpiło w październiku 1925 r., rozwija się nadal elektrownia w sposób normalny tak, iż w roku 1928 doszła konsumcja prądu do 827.750 kwg.

Wobec tego rozwoju elektrowni, które umożliwiło zniesienie z dniem 1 stycznia 1926 r. dodatku 25% do cen instalacji, na kategorycznie stawiane przez burmistrza żądanie dalszego rozszerzenia elektrowni zainicjował Dr. Wachtel, (który po przeprowadzonych w roku 1927 wyborach do Rady miejskiej objął znowu w miesiącu wrześniu 1927 r. przewodnictwo komisji zakładów przemysłowych), w porozumieniu z dyr. Żurowskim uchwałę komisji zakładów przemysłowych tej treści, że na przebudowę gazowni należy wystarać się o udział w projektowanej wówczas przez miasto wielkiej pożyczce inwestycyjnej, tudzież że, niezależnie od tej inwestycji, należy bezzwłocznie przystąpić do rozszerzenia elektrowni przez zakupno czwartego motoru Diessla lub drugiej maszyny parowej wraz z drugim kotłem przy pokryciu odnośnego kosztu z bieżących dochodów elektrowni.

Szczegółowo opracowany plan tego pokrycia został wprawdzie na posiedzeniu komisji z 1 grudnia 1927 r. uchwalony, ale niestety nie uzyskał ten plan aprobaty Magistratu i Rady miejskiej, która owrzem postanowiła, i tę inwestycję pokryć z projektowanej pożyczki inwestycyjnej.

Tymczasem odmówiono miastu udzielenia tej pożyczki, wobec czego rozszeżenie elektrowni, **nastąpi dopiero w ciągu 1929 roku** przez dokonane już zakupienie w pierwszej Berneńskiej fabryce nowej **maszyny parowej o sprawności 600 k. m.** przy 150 obrotach w 1 minucie za cenę 178.000 Zł, dalej przez zakupienie u firmy L. Zieleniewski kotła parowego o powierzchni ogrzewalnej 209 m², a ciśnieniu 13 atmosfer, z przegrzewaczem ekonomizerem, wentylatorem, pompą, potrzebnym rurociągiem i montażem za cenę kosztorysową 157.521 Zł, (która nie jest atoli jeszcze ostatecznie ustaloną), dalej przez zakupienie u firmy Elin i Ska prądnicy o mocy 460 kw. z dzielnikiem napięcia, regulatorem bocznikowym, potrzebnymi aparatami i montażem za cenę łączną 73.367 Zł, 17 gr. a wreszcie przez odpowiednie powiększenie hali maszynowej, budowę kotłowni i fundamentów pod nowe maszyny kosztem 49.500 Zł.

Wszystkie te koszty mają być **pokrywane sukcesywnie w ciągu 5 lat z dochodów samej elektrowni.**

Odnośnie do gazowni, której konsumcja zmniejsza się coraz bardziej z powodu omówionych już powyż ujemnych stron gazu wodnego, powodując tem samem, że zakład ten stał się deficytowym, nie jest oczywiście już z natury rzeczy możliwem przeprowadzenie tylekroć uchwalonej przebudowy z własnych jej dochodów i dlatego też musi ta przebudowa być odłożoną do czasu, kiedy zaciągnięcie pożyczki stanie się możliwem.

Na razie ograniczono się tedy do gruntownego remontu istniejącej gazowni, w której wykonano w roku 1927 nowy dzwon zbiornika gazowego o pojemności 200 m³ i jeden nowy generator w miejsce zniszczonego, zaś w roku 1928 drugi generator w miejsce dawnego mniejszego przy zrównaniu jego sprawności z poprzód odnowionem generatorem.

Gruntowny ten remont umożliwia wprawdzie dalsze prowadzenie gazowni miejskiej, ale nie podwyższył on bynajmniej ze względu na wady gazu wodnego rentowności tego zakładu, który wykazuje deficyt.

Mimo tego deficytu nie można atoli już ze względu na istniejących konsumentów przystąpić do zwinięcia gazowni zwłaszcza, że z wprowadzeniem wodociągów miejskich stanie się niewątpliwie i ten zakład użyteczności publicznej, po jego przerobieniu z pożyczki, która przecież wreszcie stanie się możliwą, rentownym, bo produkować się mający wówczas gaz węglowy znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie w łazienkach, kuchniach i piecykach prywatnych tudzież w różnych zakładach przemysłowych i rękodzielniczych.

Co się natomiast tyczy elektrowni miejskiej, to rentowność jej wzmaga się z roku na rok i wykazuje czysty zysk, z którego też pokrywa się deficyt gazowni, a którego resztę użyto na rozszeżenie sieci elektrycznej, zakupno liczników i spłatę długów, odprowadzając pozostałą resztę w gotówce do kasy miejskiej, jako nadwyżkę budżetową.

Zmiana własności nieruchomości w Rzeszowie w ostatnich 3 latach.

Ruch własności nieruchomości w Rzeszowie jest dość znacznym. Podajemy kilka szczegółów z ostatnich 3 lat. Wykaz nasz, mogący do pewnego stopnia służyć za informację, obejmuje nazwiska stron kontraktowych, wykaz hip. — datę kontraktu i cenę kupna.

1) Realność dwu piątrowa (lwh. 473 — 364 — 1.140) — sprzedała „Kuźnica“ 14 grudnia 1926 p. Ignacemu Krausowi za 5.000 dolarów.

2) Real. lwh. 1.142 (duża piątrowa ul. Kazimierza) sprzedali Spornowie Baruchowi Schlüsselowi i Sp. 1 lutego 1926 za cenę 7.860 dol.

3) Real. lwh. 215 sprzedało Polskie Tow. handlowe i przemysłowe kontraktem 16 lutego 1927 Hönigom za cenę 5.400 dol.

4) Real. lwh. 751 (piątrowa, koło miejskiego ogrodu) sprzedał p. Czechnicki kontraktem z 21/II 1927 Dr Verständigowi i Sp. za cenę 3.370 dol.

5) Real. lwh. 75 (dwu piątrow. w rynku) sprzedał p. Babula Esterze Teitelbaum — kontrakt. 25/II 1927 za 8.300 dol.

6) Real. lwh. 209 sprzedał p. Stromczyński Mendlowi Wachtlowi kontr. z 30/III 1927 za cenę 2.280 dol.

7) Real. lwh. 78 — połowa — piątrowa w rynku — sprzedała p. Kohanowa kontrakt. z 20/IV 1927 — Bothowi za cenę 7.000 dol.

8) Real. lwh. 1.072 sprzedał p. Dr. Leon Różycki kontr. z 18/VII 1928 p. Ignacemu Krausowi za cenę 11.000 dol.

9) Real. lwh. 765, sprzedała p. L. Winszowa, Aleksandrowi Kalińskiemu kontr. 7/IX 1927 za cenę 5.125 dol.

10) Real. lwh. 812 — 994 — sprzedał Jan Toms, Józefowi Potalskiemu kontr. z 14/X 1927 — za cenę 4.500 dol.

11) Real. lwh. 140 i 2/3 części lwh. 1.364 — sprzedała Elka Glatt, Dawidowi Adler i Sp. kontr. z 3/I 1928 za cenę 3.700 dol.

12) Real. lwh. 419 sprzedał Jerzy Rylski i Sp. Fundacji stypendyjnej imienia Dr Jana Towarnickiego kontr. z 31/III 1928, za cenę 17.000 dol.

13) Real. lwh. 553, sprzedała Marja z Gliwów Gierulska, Wohlowi Goldman i Sp. kontr. z 20/IV 1928 za cenę 4.100 dol.

14) Real. lwh. 415 — 4/5 część. sprzedał Dr Henryk Józef Unger i Sp. Jakóbowi Hermannowi Alter, kontr. z 14/IV 1928 za cenę 4.100 dol.

15) Real. lwh. 102, (narożna ul. Kościuszki i Grunwaldzka — 2 piątrowa), sprzedał Dr Henryk Wachtel, Dr Adolfowi Fischmanowi, kontr. z I/VI 1828, za cenę 17.000 dol.

16) Real. lwh. 75, sprzedała Estera Teitelbaum, Chielowi Wohl Blau i Sp. kontr. z 19/VIII 1927, za cenę 5.750 dol.

17) Real. lwh. 57, sprzedała Gizela z Gleicherów Puretzowa, Ozjaszowi Schneeweiss i Sp. kontr. z 21/VIII 1928, za cenę 10.535 dol.

18) Real. lwh. 49, sprzedał Eustachy Władysław Karpiński Józefowi Feiwelowi i Sp. kontr. z 31/XII 1928, za cenę 15.500 dol.

Luźne uwagi.

Straszą nas, że, skoro obecnie zostały uregulowane (?) stosunki finansowe „Kuźnicy“ — wezmą się do „skandalicznych“ artykułów „Gazety Rz.“ o „Kuźnicy“.

Bon — jesteście sobie dobrzy — będziecie krajać we własnem ciele, gdyż artykuły „Gazety Rz.“ o „Kuźnicy“ są odbitką sprawozdania Waszego członka p. Dra Komorka, półrocznego zawiadowcy „Kuźnicy. Ale prawda — p. dr. Komorek odjechał, więc można sobie pozwolić. Czekamy cierpliwie, gdyż i bez niego będziemy jeszcze mogli coś powiedzieć.

Tymczasem rozchodzi się o co innego. Opowiadają, że przyszły czynsz dzierżawy „Kuźnicy“ wystarczy (?) na zaspokojenie procentów od zaległych długów — czyli, że po ekspiracji dzierżawy będziemy tam stać, gdzie stoimy — mniej kilkoletnie zniszczenie maszyn. Co na to rada miejska? czy nie spróbuje zbadać, czy też „po skandalicznych“ artykułach nie zamierza się jakiego skandalicznego kontraktu?

Nie straszcie ludzi — strachy na Lachy — natomiast szanujcie pamięć pobytu w Rzeszowie dra Komorka.

Przypomnimy go wam w razie potrzeby etapami, którym on dałby napisy: sacharyna — tytoń — spirytus — co wszystko można jeszcze odrobinę — „posolić“.

Inne „drobiazgi“ z innych środowisk, zostawimy Rzeszowskiej czytającej publiczności — na deser.

Prowokujecie lat dziesięć — czekamy więc i ten raz jeszcze.

* * *

Na zapytanie z kilku stron, co bliżej oznacza końcowy ustęp fejletonu ks. Jałowego w num. 9 „Ziemi Rz.“ odpowiadamy, że nie wiemy, badać ani informować nie będziemy, a ciekawych odsyłamy wprost do autora.

KRONIKA.

Ze Związku Rzeszowian. W niedzielę 17 b. m. nie będzie wykładu, z powodu choroby prelegenta ks. Dra Szydelskiego. W niedzielę 24 b. m. wykład prof. Dr. Szefera.

W ostatnim odczycie zaznajomił prof. Dr. Chmaj licznie zgromadzoną publiczność z najnowszemi zagadnieniami psychologji indywidualnej, reprezentowanej przez lekarza i psychologa niemieckiego Adlera, poruszając przy tej sposobności tak modną dzisiaj teorję freudyzmu. Odczyt zajmujący i żywy, ilustrowany odpowiedniemi przykładami, przekonał słuchaczy, że na wykłady niedzielne naprawdę warto uczęszczać.

Z Katolickiego Koła Abstynentów i Koła Polskiej Ligji Przeciwalkoholowej w Rzeszowie. Dnia 4 marca b. r. odbyło się Zwyczajne Zebranie obydwóch wspomnianych towarzystw. Zebranie zagaił prezes ks. Antoni Cząstka i między innemi zdał sprawozdanie z „Tygodnia trzeźwości“.

Bilans pieniężny był coprawda małym, ale zato idea abstynencka odniosła moralne zyski, gdyż zawiązały się w Rzeszowie 4 Koła abstynenckie u młodzieży, a to 2 gimnazjalne, 1 seminarjalne i 1 Koło młodzieży rzemieślniczej.

Równocześnie zaznaczył ks. prezes, że w „Tyg. Trzeźwości“ wydatną pomoc dało Towarzystwo „Sokół“ oraz teatr „Reduta“ dwa razy grając bezinteresownie sztukę „Majster i Czeladnik“, za co należy się powyższym jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Towarzystwo pryw. męskiej szkoły przemysłowej w Rzeszowie. Jako członek założyciel przystąpiła p. Dr. Fryderyka Jeżower.

Wydział Towarzystwa ogłasza, że obywatele mający chęć wstąpienia do Towarzystwa, mogą wkładkę 100 Zł uiszczać ratami.

Ponieważ z wielu stron dochodzą pytania, gdzie należy przesyłać wkładki, zawiadamia się, że wszelkie pieniądze jakoteż listy przesyłać należy pod adresem Towarzystwa ul. Krakowska L. 10.

Druk statutów Towarzystwa jakoteż statutów organizacyjnych i programów naukowych szkół jest na ukończeniu i już za kilka dni otrzymają takowe wpisani członkowie.

Wydział Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby już od 1 września obie szkoły t. j. blacharska i zegarmistrzowska zostały otwarte.

Towarzystwo ma nadzieję, że na 200 rozesłanych odezw do instytucyj jakoteż do osób prywatnych przynajmniej połowa przystąpi jako członkowie założyciele, przez co umożliwią powstanie szkół na trwałych podstawach, jak również będzie dowodem, że 10 lecie Polski nie było u nich tylko echem, lecz pozostało w sercu na długie lata.

Sprostowanie. W poprzednim artykule o działalności K. P. L. P. zaszła omyłka, gdyż p. Przybosiowa prowadzi Miejski Kiosk Bezalkoholowy od wakacji a nie „pomaga“, jak było podane.

Korespondencja z „Białej“. Poufne zebranie miejscowego Komitetu B. B. W. R. w Białej odbyło się dnia 3/III 1929 r. pod przewodnictwem ob. Tomasza Warzochy, przy udziale 40 członków z 3-ch sąsiednich gmin a to z Białej, Drabinianki i Budziwoja.

Zebranie zagaił przew. ob. Tomasz Warzocha i równocześnie wygłosił przemówienie o stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych państwa, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przemawiali ob. Piotr Pacześniak, ob. Kalita Teofil sekr. kom. i wielu innych.

Wszyscy mowcy, jako też zebrani, dążyli do tego, ażeby się zwrócić z prośbą do ob. Dr. Krogulskiego (burmistrza w Rzeszowie), aby on w dniach najbliższych, zwołał szersze zgromadzenie, na którem to zgromadzeniu, będziemy dążyć do tego ażeby w Rzeszowie został otwarty Sekretarjat B. B. W. R. obok tego kancelarja porad dla chłopa.

W końcu wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Podobne korespondencje otrzymaliśmy również z Budziwoja i Drabinianki.

† **Eleonora Wojciechowska,** wdowa po urzędniku sądowym, zmarła dnia 7 b. m. Pogrzeb odbył się dnia 9 b. m.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.